

Temat: Wybory

Nadawca: Solidarność <solidarnosc@up.krakow.pl>

Data: 11.03.2020, 08:02

Adresat: pracownicy <pracownicy@up.krakow.pl>

Kraków, dn. 10.03.2020 r

**Spółeczność akademicka
Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie**

Szanowni Państwo!

Piszę do Pań i Panów sprowokowany taką a nie inną realizacją procedury wyborczej w naszym Uniwersytecie Pedagogicznym.

To, co nam zafundowali – jako ordynację wyborczą – szef Komisji Wyborczej, Senat i oczywiście nasz Rektor – bulwersuje teraz wszystkich. Prawie każdy wyborca pyta więc, jak do tego mogło dojść?

Ścieżka była prosta: najpierw wydumana, podparta ideologią dokumentaryzmu formuła wyborów i jej kwintesencja: karta wyborcza. Jej autor: Profesor Krzysztof Mroczka. Potem Senat bezrefleksyjnie „przyklepał” to wszystko, zakładając że szef Komisji Wyborczej Uniwersytetu Pedagogicznego nie mógł zrobić czegoś bez sensu. A gdy ktoś głośno krytykował nonsensy i pułapki ordynacji, to nikt z konformistycznego gremium specjalnie się tym nie przejął, forsując ten bubel wyborczy. Przy okazji warto tu przypomnieć kuriozalny fakt, że po dwóch miesiącach od pierwszej decyzji senatu w listopadzie 2019 r. przeforsowano zmianę sposobu zgłaszania kandydatów na rektora na wniosek szefa UKW (który „słyszał głosy”). Dziwnym trafem owe „głosy” nie odpowiedziały, by jednocześnie uprościć kartę do głosowania w wyborach elektorów i przyszłych senatorów.

Założono z góry, że zwykły Senator (nie „Profesor”) chce komuś dokuczyć, więc musi mówić! No i dostaliście Państwo produkt wiadomy: knot do sześcianu!

A teraz trochę „z innej beczki”: podziwiam Państwa decyzję o uczestniczeniu w spotkaniach wyborczych po to, by mimo zafundowanego nam skandalu, jakoś wyjść z tego z twarzą, głosować na najlepszych i iść do przodu. A ci najlepsi, to osoby zupełnie innej formacji niż te, które doprowadziły Uniwersytet Pedagogiczny do naukowej stagnacji i finansowej katastrofy. Inne – dostały czerwoną kartkę w postaci oceny ich „dokonań” na rzecz uczelni!

I to jest ta kwarta miodu do beczki dziegciu.

Te wybory jednak nie mogły się w pełni udać w tejże senackiej formule.

I dlatego jest oczywistym, że w trybie natychmiastowym szef Komisji Wyborczej Uniwersytetu Pedagogicznego powinien zrezygnować ze swojej funkcji (co sugerowałem na Senacie). Koszty jego „dogmatyczno-pseudodemokratycznego” interpretowania tego wszystkiego, co wiąże się z wyborami w Uniwersytecie, są niewspółmiernie duże wobec ewentualnego dyskomfortu szefa Komisji Wyborczej, od którego wszystko (czyli wyborcze zło) się zaczęło.

Na koniec apel do członków Senatu: słuchajcie Państwo ludzi, próbujcie zrozumieć ich argumenty, pamiętajcie, że ich umysły mogą być bardziej świeże i otwarte niż niektórych z Was.

Czego dowodzić już chyba nie potrzeba!

PS. Jeszcze raz serdecznie dziękujemy tym Osobom, które mimo oczywistych wyborczych zawirowań pokazały, jak bardzo pragną zmian w Uniwersytecie Pedagogicznym.

W nich, w ich działaniu i motywacjach, widzimy ogromną szansę na odnowę naszego Uniwersytetu, na jego prawdziwy (a nie pozorowany) rozwój, na uczciwość szefów i pracowników, na dobrą atmosferę pracy.

Bo to, co było, woła o pomstę do Nieba i konsekwentne rozliczenie.

Serdecznie Państwa pozdrawiam
w imieniu KU NSZZ „Solidarność”
Jan Władysław Fróg